

Amber Gold kończy z pożyczkami

Gdańska spółka zapowiada pozwy przeciwko Finroyalowi za podanie informacji o rzekomej fuzji obu firm.

Amber Gold (AG), podejrzewana przez Komisję Nadzoru Finansowego o wykonywanie działalności bankowej bez zezwolenia, wycofał wczoraj z oferty wszystkie pożyczki.

Obawy o weksle

Dotychczas klienci AG mogli skorzystać nie tylko z „gwarantowanych” lokat w metale szlachetne (głównie złoto), ale też z wysoko oprocentowanych pożyczek: gotówkowej „Na co Chcesz” i konsolidacyjnej „Nowe Życie”. Jak dowiaduje się „PB”, wczoraj do wszystkich pracowników AG trafił e-mail od dyrektora departamentu produktów, informujący, że sprzedaż obu została w trybie natychmiastowym wstrzymana. Zespół prasowy gdańskiej firmy decyzję tłumaczy „brakiem możliwości szybkiego znalezienia firmy ubezpieczeniowej, która obejmie ubezpieczeniem klientów na wypadek śmierci lub utraty pracy”. A brak takiego ubezpieczenia „w chwili obecnej jest zbyt ryzykowny dla firmy”.

Tymczasem od kilku tygodni klienci AG skarżą się nie tylko na brak terminowych wypłat z zakończonych lokat, ale też na to, że gdański parabank nie wypłaca pożyczek z zawartych już umów. Część

JUŻ PISALIŚMY
„PB” z 28.05.2012 r.



► Już ponad dwa miesiące temu przypominaliśmy, że nie ma gwarantowanych zysków bez ryzyka (a takowe oferuje Amber Gold).

niedoszłych klientów AG obawia się przy tym o los podpisanych przez nich weksli.

Stanowcze dementi

Władze AG stanowczo zaprzeczają natomiast informacjom o przejęciu innej spółki parabankowej, której działalność przygląda się prokuratura, czyli Finroyal. Tymczasem wczoraj ujawniliśmy notatkę służbową, w której jeden z szefów Finroyala zapewnia, że do fuzji doszło. Potwierdzają ją też dokumenty spółki FRL Capital Limited (właściciel marki Finroyal), zamieszczone w ubiegłym tygodniu w brytyjskim rejestrze spółek, z których wynika, że większościowym udziałowcem FRL jest AG.



► **ROZWÓJ MIMO WSZYSTKO:** Chociaż gdańska spółka boryka się z coraz większymi problemami, wciąż szuka nowych klientów. Kilka dni temu otworzyła w Zamościu kolejną, 63. placówkę sprzedaży. [FOT. WM]

– Będziemy podejmować odpowiednie kroki prawne, aby otrzymać pełną informację na temat tego, kto, kiedy i na jakiej podstawie złożył wpis do rejestru handlowego w Wielkiej Brytanii. Będziemy też dochodzić wszelkich roszczeń na drodze postępowania sądowego i być może karnego w stosunku do osób, które złożyły fałszywe oświadczenia – informuje zespół prasowy AG.

Czy możliwe jest, że AG nie jest udziałowcem FRL, choć tak wynika z brytyjskiego rejestru? Okazuje się, że tak.

– Angielski odpowiednik KRS, czyli Companies House, nie sprawdza ani nie wymaga dokumentów potwierdzających prawdziwość zgłoszonych informacji – działa na zasadzie

dobrej wiary. Kontrola może nastąpić, jeśli ktoś zakwestionuje prawdziwość informacji – wyjaśnia Steve Terrett z kancelarii SSW Spaczyński, Szczepaniak i Wspólnicy.

Biegły nie bada

To nie koniec kontrowersji wokół AG. Gdańska firma od jakiegoś czasu zapewniała, że zewnętrzny biegły rewident prowadzi audyt, który ma potwierdzić, że spółka „działa rzetelnie i zgodnie z obowiązującym prawem”. Tymczasem „Gazeta Wyborcza” podała, że Global Audit Partner, czyli firma, która miała rzekomo prowadzić ten audyt, nic takiego nie robi.

Dawid Tokarz

d.tokarz@pb.pl ☎ 22-333-99-30